PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 80.

WARSZAWA.
NIEDZIELA.— d. 27 Września / 9 Października 1853 roku.

Wyciąg z obrazu działań rządu królestwa Polskiego w roku 1851, *złożonego* Najjaśniejszemu Panu *przez Namiestnika królestwa.*

(Dalszy ciąg).

W 168 warsztatach wyrobów jedwabnych 220 osób wyrobiło różnych tkanin arszynów 80,267, burtów, frendzli i t. p., arszynów 30,467, w ogóle za rs. 113,714; więcéj jak w r. 1850 za rs. 24,754.

W 39 cukrowniach pracowało więcéj jak 3700 osób, a z 4,216,050 pudów buraków otrzymano mączki zdatnéj do rafinerji i do sprzedaży 222,666 pudów, z 148,214 pudów takowéj mączki przerobiono na czysty cukier, więcéj jak w r. 1850 o 57,716 pudów. Z opłaty od wyrobu cukru z buraków wpłynęło rs. 17,273, więcéj jak w r. 1850 o rs. 787.

Prywatnych kopalń rudy żelaznéj, było 62; w nich 2461 robotników wydobyło rudy badji 195,816, wartości rs. 822,212. Zakłady cynkowe wydały cynku za rs. 73,791.

Inne zakłady i fabryki przysposobiły: porteru i piwa za rs. 158,539; araku i słodkich wódek za rs. 242,200; oleju do palenia i do jedzenia za rs. 146,764; octu za rs. 36,808; cykorji za rs. 79,598; powozów za rs. 116,179; fortepjanów za rs. 61,250; papieru za rs. 314,517; obić papierowych za rs. 112,205; przetworów chemicznych za rs. 100,659; wyrobów skórzanych i surowcowych za rs. 665,228; świec woskowych i stearynowych za rs. 108,316; tkanin włosianych za rs. 17,846. Oprócz tego w zakładzie wyrabiania statków parowych i gabar wyrobiono za rs. 9000, a w zakładach siarki, szkła, fajansu, broni myśliwskiéj, wyrobów blaszannych, drucianych, narzędzi chirurgicznych, instrumentów muzycznych i innych pomniejszych za rs. 1,188,032.

Ludność rzemieślnicza wynosiła w r. 1851 głów 82,151, więcéj jak w r. 1850 o 3276. Wartość surowych materjałów przerobionych przez też zakłady wynosiła w r. 1851 rs. 3,931,264, więcéj jak w r. 1850 o rs. 62,961. Wartość wyrobów wynosiła do rs. 8,339,521, więcéj jak w r. 1850 o rs. 162,579.

Wszystkich zaś robotników w fabrykach, zakładach i u rzemieślników wciągu roku 1851 było głów 131,770, więcéj jak w roku 1850 o 2829.

Wartość wszelkich wyrobów fabrycznych wynosiła o rs. 10,870,736, mniéj jak w r. 1850 o rs. 415,266, a wartość wyrobów rzemieślniczych wynosiła rs. 8,339,521, więcéj jak w r. 1850 o rs. 162,579.

Właścicielom fabryk i zakładów udzielono pożyczek na rs. 204,500; udzielono trzy listy przyznania na wynalazki pożyteczne i dozwolono bez cła przywozić z zagranicy liczne przedmioty.

Handel wewnętrzny. Na jarmarki i targi w królestwie odbyte, przywieziono w r. 1851 artykułów, przedmiotem handlu wewnętrznego będących, jako to: narzędzi gospodarskich, bydła, koni i t. p. o ile skontrolować było można, za rs. 5,860,775, mniéj jak w r. 1850 o rs. 741,906 i sprzedano za rs. 3,083,657, mniéj jak w roku przeszłym o rs. 420,742.

Targi na wełnę odbyły się w Warszawie i Kaliszu, przywieziono jéj pudów 32,782, więcéj jak w r. 1850 pudów 4438. Sprzedaną została po cenach, po jakich płacono za nią w sąsiednich prowincjach Pruskich.

Stan miast. Dochody kas miejskich, nie licząc miasta Warszawy, wynosiły w r. 1851 rs. 534,098, więcéj jak w roku 1850 o rs. 11,091 i zostały użyte na utrzymanie służby po miastach, oraz na inne wydatki etatowe i nadetatowe.

Funduszów miejskich tak złożonych w banku na procent, jako też rozpożyczonych kasom miejskim i budującym domy, było z końcem roku rs. 1,047,616. Nieruchomego kapitału było w banku rs. 44,140.

Kosztem prywatnych osób wystawiono po miastach (wyjąwszy miasto Warszawę) nowych domów murowanych 169, a drewnianych 530.

Miasto Warszawa. Dochody miasta Warszawy wynosiły rs. 841,319 (więcéj jak w r. 1850 o rs. 23,706), a z remanentem z r. 1850 wynosiły rs. 915,806. Z tych użyto na wydatki etatowe i upiększenia miasta rs. 846,143, pozostało rs. 69,663.

Z długów ciążących miasto Warszawę w roku 1850 w sumie rs. 3,637,959, w roku 1851 spłacono rs. 248,132; pozostało zatém długu rs. 3,389,827.

Wciągu roku wydano pozwoleń na wystawienie domów murowanych 37, a zabudowań gospodarskich 19.

Z powodu wprowadzenia w wykonanie w 1851 r. nowych przepisów celnych, zmniejszoną została opłata konsensowa od trunków zagranicznych, sprowadzanych do Warszawy.

Celem uregulowania na jednostajnych zasadach rozkładu i poboru opłaty na rzecz kasy miasta Warszawy od zarobków uiszczanéj, pod nazwiskiem kanonu, zatwierdzoną została nowa taryfa dla tejże opłaty.

Ubezpieczenia. Wysokość ubezpieczeń nieruchomości wynosiła w miastach rs. 52,974,730, a we wsiach rs. 97,139,430, razem rs. 150,114,160, więcéj jak w r. 1850 o rs. 3,210,150.

Przychód z ubezpieczeń łącznie z remanentem z lat przeszłych wynosił rs. 863,997, więcéj jak w roku 1850 o rs. 12,425.

Przychód z ubezpieczenia ruchomości łącznie z remanentem z lat przeszłych wynosił rs. 494,122, więcéj jak w r. 1850 o rs. 50,262.

Transportów wodą i lądem prowadzonych ubezpieczono na rs. 3,169,685, mniéj jak w r. 1850 o rs. 718,183. Dochody z téj części ubezpieczeń przyniosły rs. 23,301, mniéj jak w r. 1850 o rs. 12,633.

Osób przystępujących do ubezpieczenia na życie było 129. Kapitałów mających być wypłaconych jednorazowie ubezpieczono na rs. 348,325, a rocznych dochodów na rs. 604.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

ODPOWIEDŹ NA UWAGI P. DORANTH,

UCZYNIONE NAD WOZEM GOSPODARSKIM NA PLACU KRASIŃSKICH W CZASIE JARMARKU W R. 1853 WYSTAWIONYM.

Dla lepszego przekonania o praktyczności i użyteczności woza mego na widok i sąd publiczny wystawionego, miało się odbyć z tymże doświadczenie w Wilanowie, o czem pisma zawiadomiły, gdy wszakże próba narzędzi rolniczych przez niedostateczność machin do żęcia zboża zapowiedziana w Wilanowie, odbytą publicznie być nie mogła, na której i wóz opisany w korespondencie nr. 49 przy gazecie Warszawskiéj miał jeszcze trzecią próbę odbyć, poprzestając na pierwszych odbytych na placu fabryki p. Zakrzewskiego i w Czerniakowie na najgłębszych piaskach (w pierwszem skrzynia nasypaną była ośmio korcami piasku czyli 36 centnarów wagi trzymającem, w drugim zaś naładowaną taż skrzynia gnojem bydlęcem 15 korcy obejmującym, o odbyciu których publiczność przez Kurjer Warszawski zawiadomioną została). Wynalazca ma zaszczyt odpowiedzieć, iż rzeczywiście od lat 17 miał na celu i usiłował wóz w kwestji będący, jako ważne narzędzie w gospodarstwie, obok machiny do żęcia zboża swojego pomysłu, do podobnego stanu doprowadzić, aby odpowiedział wszelkim warunkom, jakich wóz zwyczajny, choćby najoględniéj zbudowany posiadać niemoże, bowiem ten przy swych wązkich osiach i rozworze niezdolny jest na miejscu się zawracać; do naładowania i wyładowania łatwego nachylać; przytém niemoże mieć nad proporcją wyższych kół, aby był lżejszym i niemoże mieć takiego hamulca, aby bez zsiadania i zatrzymania kół, cały wóz był zahamowanym i odhamowanym; niemoże być tak łatwo i z pośpiechem złożonym i rozebranym, nie może mieć w jednéj całości skrzyni i drabin, któreby jeden człowiek mógł założyć i odłożyć, słowem wóz ten mający szeroką kolej, wysokie koła i szerokie od 5 do 6 cali dzwona, a mogący być jeszcze dłuższym jak jest, przez co ciężar ciśnie najmniéj na jeden punkt, gdy przy karach zwyczajnych lub wozach z wązkiemi osiami i dzwonami na polach ornych i pulchnych, piaszczystych lub rozrzadzonych drogach ma się rzecz przeciwnie, bowiem koła zarzynają się głęboko, a przez to wielkim oporem siła sprzężajna obciążoną zostaje. Kiedy wozem moim uszykowanym ze skrzynią z największą łatwością na podobnych miejscach wywozić można wszelkiego rodzaju nawozy, margle, piasek, kartofle (a), buraki i t. p., uszykowanym zaś w same drabina, można wozić zboże w snopach, siano, torf, węgle lub drzewo sążniowe w szczapach. Możnaby tu tylko powiedzieć, że kloców długich z lasu dla szerokiéj jego kolei wyprowadzać niepodobna, lecz gdy porównanie całą długość osi woza zwyczajnego, wypadnie toż samo w górze, dla tego więc i w tem razie można sobie poradzić.

Ztąd wypada, że gdy ten wóz swojem urządzeniem oszczędzający siłę sprzężajną i ludzką, zapewniający dłuższą swą trwałość najmniéj licząc dwa razy od zwyczajnego; przeto jest bardzo użytecznym i zasługuje nietylko na upowszechnienie jak najśpieszniejsze, ale nawet na pierwszeństwo przed wozem zwyczajnym najoględniéj zbudowanym, dla którego kolej wązka jako niedogodna i częstokroć przy wozach zwyczajnych niebezpieczna, w szeroką dogodniejszą zamienioną być powinna.

Gdy z wyrachowania okazało się, że tym wozem najmniéj dwa razy więcéj można zrobić jak zwyczajnym; przeto można liczyć oszczędności parę koni przy jednym wozie, których utrzymanie roczne i takowych kupienie liczyć można najmniéj 150 rub. sr. Obok tego, że ten wóz niemoże uledz tak częstemu uszkodzeniu jak kary lub wozy zwyczajne, bowiem w sprychach na przemian i przeciw sobie bitych nie tak łatwo poruszy się i niemoże raptem przechylać w wyładowanem, jakto ma miejsce przy karach zwyczajnych, przez wolny obrot nietak prędko buksy i osie zużywają się tém bardziéj że piasty do zatrzymania smarowidła są zamknięte, przez co takowe się oszczędza.

A że składa się z skrzyni i drabin w jednéj całości będących (które tylko p. Doranth uważa za najszczególniejsze i które, gdyby zaaplikować do wozu zwyczajnego, byłoby to i toż samo? Pytanie tu wielkie, jakim sposobem to uczyniéby można, aby na wąskiéj osi temi robić można bez niebezpieczeństwa? Niech mi tu raczy darować najwięcéj myślący i usiłujący, że tego dokazac niepotrafi), nie tak łatwo zabraknąć może u tych jakiéj części składającéj, jak to ma miejsce przy zwyczajnym, który złożony jest prócz spodu z oddzielnego skrętu, rozwory, kłonic, dennicy, desek, drabin, luszni, nalustków, zapuszczalnika, lonów i powęża, z których mimo mozolnego i długiego oczekiwania przy złożeniu, gdy tylko jednéj części z wymienionych zabraknie lub te przemienionemi od jednego do drugiego woza zostaną, całe usiłowanie za nic i wóz potrzebny do roboty użytym być nie może, gdy tymczasem robota pośpiechu wymagająca wystawioną zostaje na spóźnienie a ztąd stratę przynosi w gospodarstwie, co przy urządzeniu mojego wozu praktykować się nieda, bowiem jedna tylko lina z swym hakiem łatwą jest do odjęcia, które w obawie zachować potrzeba. A że przez zamknięcie piast koła do smarowania niezdejmują się, przez co nie traci się tyle czasu i człowiek nie jest tyle utrudzonym, bowiem gdy się piasty nasycą tłustością, dosyć bę-

(a) Które w tym roku że się nieudały i są nadwerężone skutkiem mokrego lata a ztąd do przechowania trudne, radzę, aby chować na zimę w grobelki nasypując kartofle prosto z pola bez suszenia nawet na klepiskach na dnie drabinki w trójkąt złożone przeplecione chrustem, aby kartofle nieprzelatywały; po przykryciu których słomą i ziemią, daniem zwyczajnych luftów w górze, zostawić takowe ze spodnim otworem niezamknięte aż do zimy, przez które to otwory następnie mocny przeciąg i kartofle tak się łatwo pozbędą z wszelkiéj wilgoci i nadwerężenia, że żaden się nie zepsuje i tym sposobem nasypując z skrzyni tego woza kartofli, usypanie na podobne groble najmniéj kosztują pracy i nie trą się tak, jak się to praktykuje przy chowaniu innemi sposoby niezabezpieczającemi ich przechowania.

dzie raz lub dwa razy w 14 dniach smarować oliwą lub olejem niewysychającym, lub zwierzęcą tłustością roztopioną, kiedy przy zwyczajnym wozie przynajmniéj raz na dzień potrzeba smarować, która to czynność, że jest najprzykrzejsza i najtrudniejsza, dla tego też częstokroć wóz zwyczajny bywa na niebezpieczeństwo wystawiony, kiedy źle nasmarowany przy zbytniem tarciu ogień wznieca i spalonym zostaje.

Co do sworznia, podług przypuszczenia p. Doranth, że ten przy nierównościach w wozie wystawionym złamanym być może?

W kilkokrotnem doświadczeniu przy wywozie nawozów, zwozie kartofli i t. p , warzywa po zagonach w miejscu gdzie był zbudowanym i przy próbach ostatnich jak niemniéj gdy się hamulca doświadczało, a potrzeba było zawracać na miejscu ukośno po głębokich nierównościach, wypadek ten niemiał miejsca, bowiem rama spodnia jest ruchomą w połączeniu z osią tylną, która w końcu w sposób trójkąta złożona oparta na przodzie niezbyt obciążonym złączona sworzniem w miarę potrzeby nachylać się daje, przez co więc zbytnie natężenie na sworzeń niemoże spowodować jego złamanie.

Co do kosztu zbudowania tego wozu z wszelkiemi częściami zdaje się, iż żądanie fabrykanta powozów p. Schiler przy ulicy Erywańskiéj nr. 1066, gdzie obecnie wóz ten znajduje się, jest za drogie, bowiem od rs. 110 takowego zrobić niechce się zdeklarować, dając za przyczynę drogości drzewa rękodzielnego w Warszawie, które na jeden taki wóz liczy na rs. 24, lecz zważywszy, że odrobienie tego wozu w fabryce Warszawskiéj będzie pozorniejsze i dostateczniejsze od tego jaki na widok publiczny jest wystawionym, przez co może być o wiele trwalszym, a porównywając takowy z zwyczajnemi jakie się wyrabiają i ile kosztują tu w Warszawie, a o ile mniéj są użytecznemi od zbudować się mającego, niemożna więc powiedzieć, że jest za drogim i niepodobnym do posiadania gospodarzom, szczególniéj tym którzy umieją pojąć rzeczy, mają własne przekonanie i wzgląd na oszczędzenie sił sprzężajnych, ludzkich i postęp w robotach, a skąd osiągnienie z swego gospodarstwa nietylko zwrotu prędkiego wydanych kapitałów na ulepszone narzędzia, ale podwojonych korzyści.

A. *Chrzanowski*, b. u. i. a. w Marymoncie.

WYCHÓW, PIELĘGNOWANIE i CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

A. *Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.*

(Dalszy ciąg).

7. Późniéj przyłoży się łeb źrebięcia do wymienia matki, gdyby mu ssać nie pozwoliła, zdoić ją tylko, a niezawodnie potém ssać będzie mogło.

8. Gdy wymię stwardnieje lub dostaje zapalenia, trzeba je okładać ciepłym rumiankiem lub roztartem, w wodzie odgotowanem, siemieniem lnianem.

9. Jeżeli będzie potrzeba, wypadnie oddalić miejsce, ciągnąwszy je łagodnie, a potém napuścić ciepłego wina lub piwa dla wzmocnienia klaczy.

10. Jeżeli klacz przy źrebieniu jest słaba, trzeba jéj dać 1/3 kwarty wina ze ździebłkiem drobno utłuczonego cynamonu; co rozdzielić na dwa razy, w czasie po kwadransie czyli co ćwierć godziny.

11. Jeżeli źrebienie jest ciężkie, należy sprowadzić zręcznego konowała.

hh. Pielęgnowanie źrebiąt.

Tu następujące prawidła zachować należy:

1. W pierwszych dniach po oźrebieniu trzeba całą uwagę zwrócić na karmi nie klaczy. Mylnem jest to zdanie, aby dla wzmocnienia źrebięcia dawać klaczy w wielkich ilościach karmę bardzo pożywną; przeciwnie należy ją dawać w małych porcjach miernie pożywną, a postępować do coraz pożywniejszéj stopniowo. I tu powolne przechodzenie od jednéj paszy do drugiéj tylko roztropnem być może.

2. Jeżeli klacz nie ma mleka, domięszywać jéj do owsa jęczmiennego śrótu.

3. Po dwóch tygodniach można już użyć klaczy do lżejszych robót, ale nie dłużéj ciągiem nad trzy godziny, gdyżby tęskniła za źrebięciem i mogłoby ją też mleko zewrzeć. Zrebię powinno być tak trzymane w zamknięciu, aby się uszkodzić nie mogło.

4. Jak tylko źrebię źreć zacznie, tedy starać się trzeba, aby też siana i słomy z koryta lub z za drabki sięgnąć sobie mogło.

5. Podczas mokréj a zimnéj pogody, tudzież gdy jest wielka rosa lub śron, nie trzeba klaczy ze źrebięciem na pastwisko wyprowadzać. Lepiéj niech dostanie w tym czasie owsa ze sieczką i słomy.

6. Gdy przypadkiem zdechnie klacz w czasie karmienia źrebięcia, tedy można je doprowadzić do innéj, lub też karmić śrótem i napojem z mleka.

7. Po 5 lub 6 miesiącach odsadza się źrebię od klaczy i daje mu się za strawę dobrego sianka i plew z owsem zmieszanych. Może się też jednak bardzo dobrze uchować i na samym tylko owsie Wszelako następujący obrok jest najlepszy dla źrebiąt: Do końca 9 miesiąca dawać dziennie po 5 funtów siana i po 3 funty owsa; w drugim roku daje im się po 10 funtów siana i po 4 funty owsa; a w trzecim roku 12 funtów siana i 5 funtów owsa. Do owsa bierze się w pierwszym roku na przymieszkę plewy, a późniéj drobna sieczka. W pierwszym roku daje się 1 funt, w drugim 1½ funta, a w trzecim 4 funty soli na każde źrebię. Po każdym obroku trzeba źrebięta napoić. Bób i groch podobno niedogodnie na oko źrebięcia wpływają.

8. W lecie drugiego i trzeciego roku dostaną zrebce zielonéj wyki, koniczyny, lucerny i t. p., wprawdzie po trosze tylko, ale dość często lub też przyzwyczajają się zwolna do pastwiska. W trzecim roku odłącza się ogierki od klaczy.

9. Przy wszelkim rodzaju paszy powinny źrebce przy pięknéj pogodzie zażywać codziennie dowolnego ruchu.

10. Gdyby klaczy po odsadzeniu źrebięcia miało stwardniec lub nabrzmieć wymię, więc je trzeba codziennie zmywać zimną wodą i dać klaczy mierne poruszenie, np. przejeżdżając ją w pewnych czasach.

11. Stajnia sucha, jasna, czysta i dostęp wolnego powietrza mająca, nadzwyczajnie służy młodemu koniowi. Ludzie spokojni powinni go tu pilnie chędożyć, doglądać we wszystkiem, obchodzić się z nim łagodnie, aby go przyzwyczaić do późniejszych około niego zatrudnień, jako to: do chędożenia, kiełznania, ubierania, kulbaczenia, kucia i t. p. Pra-

wie nadmieniać nie potrzeba, aby młodych koni nie drażnić, nie psocić im się, gdyż przez to stają się złośliwemi; ale raczéj starać się wzbudzić w nich dla siebie przywiązanie, nęcić je do siebie słowami, kląskaniem, poklepywaniem po szyi, po udzie i t. p., zniewalać je sobie nareszcie małemi jakiemi przekąskami i t. d.

12. Po $2^1/_2$ latach zakłada się młodemu koniowi uzdę, przywięzuje przy spokojnym, przednim koniu z prawéj strony i wiedzie go się tak blizko wozów lub pługów, zawsze obok swego prowadnika. W trzecim roku można go już zaprządz obok spokojnego a posłusznego konia i użyć go przez kilka godzin dziennie do lekkiéj órki lub innego pociągu. W czwartym roku oprząga się już częściej i wzwyczaja zwolna do cięższych robót w ten sposób, aby w piątym roku, był już do wszystkich robót przyzwyczajony.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

HANDEL.

Berlin dnia 1 października.— Pszenica 90—98 tal., żyto 70 -75 tal., jęczmień 53—55 tal., owies 32—35 tal, groch 70—75 tal., rzep zimowy 82—70 tal., rzepik zimowy 81—78 tal., olej rzepiowy $11^1/_2$ tal., olej lniany $12^1/_2$ tal., okowita bez beczki 31 tal.

Szczecin d. października.— Żyto 70—79 tal., olej rzepiowy $11^1/_2$ tal., okowita $11^3/_4$.

Poznań d. 1 października.— Ubiegły tydzień policzyć należy do bardzo rzadkich w cenach zbożowych. Dzień za dniem aż do wczoraj podnosiły się ceny o parę talarów, tak że do wczoraj doszły w Berlinie na pszenicy od 90 do 97 tal., na żyto będące już na miejscu 71 do 72; z od stawą na jesień 66 do 69 tal., na spozimek $65^1/_2$ do 64 tal. za węspel. Onegdaj płaciło żyto na spozimek 67 tal., w ostatnim więc dniu spadło o 3 tal. Kursa papierów spadły o 1 do 4 procentów, a ceny zboża o tyleż w tym samym dniu się podniosły. Wedle najnowszych wiadomości wróżących nieco pokoju kursa się utwierdziły, a ceny zboża pochyliły. Uwagi godna, że nietylko zboże lecz prawie wszystkie płody i towary do odzieży, jak wełna i bawełna, skóry i t. p. i z nich czynione wyroby poszły w górę. Jesienny jarmark Lipski był bardzo ożywiony, za łokieć sukna płacono 1 do 2 zł. więcéj niż na ostatnim jarmarku. Prawie wszystkie towary zostały wyprzedane, a kupujący nie wszyscy zaspokojeni. Bardzo wiele kupiono dla Ameryki i Australji. U nas kontraktów na wełnę bardzo wiele z podwyżką 5 tal. na centnarze porobiono. Zboża także bardzo wiele w tym tygodniu skontraktowano.

W Poznaniu wczoraj płaciły:

	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica, wiertel	3	15	—	4	—	—
Żyto „	2	20	—	3	—	—
Jęczmień „	2	—	–	2	10	—
Owies „	1	10	—	1	15	—
Tatarka „	1	20	—	1	25	—
Ziemniaki „	—	14	—	—	16	—
Masło, garniec	1	22	6	2	—	—
Spiritus beczka 120 kwart	26	15	—	—	—	—

W. *Stefański et comp.*

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 25 września (7 października) 1853 r.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.		Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Zyta czetwert	8	$82^1/_2$			Słomy pud	—	$14^1/_2$	—	—
Pszenicy „	11	$35^1/_2$			Siana fura 1-konna	3	—	4	35
Grochu polnego	9	31			„ „ 2-konna	5	—	6	32
„ cukrowego	10	40			Słomy fura zwycz.	1	50	2	70
Fasoli	11	$60^1/_2$			Drzewa sosn. sążeń	8	65	—	—
Gryki	6	38			Wół dobry	39	—	49	—
Jęczmienia	6	63			„ średni	31	—	38	—
Owsa	4	$89^1/_2$			„ lichy	18	—	30	—
Mąki pszen. przedniéj	12	63			Ciele	—	—	—	—
„ ordynarnéj	11	$25^1/_2$			Baran	2	13	—	—
„ żytnéj pytlowéj	9	19			Wieprz dobry	17	—	31	—
„ gryczanéj	8	65			„ sredni	13	—	16	—
Kaszy jaglanéj	12	56			„ lichy	9	—	12	—
„ gryczanéj zw.	10	39			Masła pud	7	60	—	—
„ drobnéj	18	72			Słoniny „	4	60	—	—
„ jęczm. perł.	21	—			Kartofli czetwert	3	55	—	—
„ „ ordyn.	10	72			Okowity wiadro	3	50	—	—
Siana pud	—	27			Szumówki wiadro	2	10	—	—

Sprowadzono w dniu 7 października r. b. z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 931, z różnych miejsc Królestwa 79, ogółem wołów sztuk 1060, wieprzy 583, cieląt —, baranów 1390, z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców: wołów sztuk 788, wieprzy 295 barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 25 września (7 października) 1853 roku.		ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Amsterdam 250 zł. H.	2 M.	—	—	—	—
Berlin 100 talarow	2 M.	—	—	91	95
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	—	—	139	50
Londyn 1 funt sterl.	3 M.	6	14	6	13
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	67	—	—
Petersburg 100 rub sr.	1 M.	99	67	—	—
Paryż 300 franków	2 M	74	40	74	10
Wiedeń 150 złr.	2 M.	84	60	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperjały		5	15	—	—
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu		89	25	—	—
Listy zastawne białe, drugiego okresu (oprócz kuponu)		—	—	—	—
za 100 zł.		14	53	—	—
Obligacje Udziałowe na 300 zł.		—	—	—	—
„ „ Serje wylosowane		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		6	—	5	70

Wartość Kuponu od Listów zastawnych kop. $17^1/_2$.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 4 Października 1853 r. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjsko-Angielska Pożyczka $4^1/_2$-proc.	$98^1/_2$	—
Polskie Obligacje Skarbu 4-proc.	$89^1/_4$	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5-proc.	—	96
lit. B. 200	—	—
Polskie Listy Zastawne	—	—
„ „ „ nowe	94	93
„ Obligacje Udziałowe 500 złotowe	89	—
„ „ 300-złotowe	—	—

W Drukarni J. Unger.— Wolno drukować.— W Warszawie dnia 26 września (8 października) 1853 r.— Cenzor, F. Sobieszczański.